



BIAŁY DOM
Biuro Wiceprezydenta

Do natychmiastowej publikacji
22 października 2009

PRZEMÓWIENIE WICEPREZYDENTA BIDENA
NA TEMAT AMERYKI, CENTRALNEJ EUROPY I PARTNERSTWA
NA RZECZ XXI WIEKU

Centralna Biblioteka Uniwersytecka
Bukareszt, Rumunia

WICEPREZYDENT BIDEN: Dziękuję, panie Ambasadorze. Panie Dyrektorze, Panie Burmistrzu, Panowie byli Prezydenci, których miałem honor spotkać w przeszłości, cieszę się, że jestem z powrotem w Rumunii. Panie Burmistrzu, jak mówimy w Stanach, dziękuję za paszport, który pozwolił mi przyjechać do Pana miasta. Bardzo sobie to cenię.

Co za wspaniałe forum, co za wspaniałe forum. Chciałbym tutaj podziękować wszystkim studentom. Jestem zaszczycony waszą obecnością.

Panie i Panowie, jestem zaszczycony możliwością ponownego pobytu w Rumunii. Nie jest to moja pierwsza podróż tutaj i, jeśli Bóg da, nie będzie to moja ostatnia. Cieszę się niezmiernie, mogąc być z powrotem w Europie Centralnej, tym razem by zaznaczyć ten niezwykły okres zmian. Dwadzieścia lat temu świat z podziwem i zachwytem patrzył jak mieszkańcy tego regionu zerwali okowy opresji i jak rodziły się wolne narody.

Trudno sobie naprawdę wyobrazić, że ta piękna biblioteka była miejscem tak ciężkich walk w 1989 roku. Oglądałem zdjęcia, które pokazują jak to wyglądało, z czołgami stacjonującymi dookoła. Panie i Panowie, kiedy zakończyła się kanonada i rozwiął się dym, fasada tego budynku poraniona była pociskami i

kulami. Spłonęło pięćset tysięcy książek, część waszej historii i spuścizny. A tylko parę przecznic stąd, na Placu Uniwersyteckim, padli niektórzy z młodych obrońców wolności. Ich odwaga i przekonania jednak przeważyły, i mam nadzieję oraz wiem, że stały się przykładem dla wszystkich, którzy poszli w ich ślady.

Kiedy zniknęła żelaza kurtyna, mur berliński został zburzony, w ich miejsce wyrosła demokracja, na którą sobie zasłużyliście. W całej Europie dało się odczuć nowe możliwości, pobudzające ten region do działania, podnoszące na duchu cały kontynent i dosłownie inspirujące świat. Ta historia wolności - wasza historia - jest jednym z największych osiągnięć współczesnej historii. Ważne jest więc, by uczcić ten nadzwyczajny -- ten nadzwyczajny moment. Ważne jest także, by pamiętać jak daleko zaszła Europa Centralna w przeciągu ostatnich 20 lat.

We wczesnym okresie mojej kariery w Senacie Stanów Zjednoczonych, jako młody wtedy senator, przywiozłem ze sobą do Europy Centralnej moich bardzo jeszcze młodych, bo nastoletnich, a obecnie dojrzałych już dwóch synów. I natychmiast zabrałem ich do Dachau, by pomóc im zrozumieć, do czego zdolni są ludzie w swoich najgorszych momentach, ale także po to, by pojęli, do czego byli zdolni ludzie w swoich najlepszych chwilach.

Zabrałem ich na mur berliński. Przeprowadziłem ich przez punkt kontroli Charlie, by przez resztę życia pamiętali, by rozumieli, że wolność, którą czasami przyjmujemy za pewnik, nie była dana dziesiątkom milionów ludzi na tym kontynencie.

I dzisiaj wracam do Europy Centralnej i Rumunii, nie tylko z oficjalną delegacją rządu Stanów Zjednoczonych, ale także z moją jedenastoletnią wnuczką Finnegan Biden. Proszę, wstań Finnegan. Chcę, by ludzie mogli cię zobaczyć. (Oklaski.) A to moja córka, Kathleen Biden. Czy mogłabyś wstać, Kathleen? Wiem, wiem o tym, że będziesz się czuła skrzepowana. (Oklaski.)

Zabrałem je ze sobą, ponieważ chcę, by zrozumiały - szczególnie moja wnuczka - tak jak kiedyś mój syn - chcę, by zobaczyły i usłyszały z pierwszej ręki historię tego regionu i tego kontynentu. Moja wnuczka odwiedza muzea i zabytki, które upamiętniają niespokojny okres XX wieku w Polsce, tutaj i w Czechach.

W ten sposób widzi na własne oczy, widzi po ludziach, których spotyka w waszych miastach i na waszych ulicach te

niewiarygodne, niewiarygodne możliwości tego XXI wieku. Jest świadkiem tego pełnego mocy faktu, że tym, co naprawdę usankcjonowało 1989 rok - tym co jest prawdziwą historią tego regionu - jest w mniejszym stopniu to, co zburzyliście, a w większym to, co zbudowaliście.

Ci z nas, którzy wiedzą o przelanej krwi i bojownikach o wolność na Węgrzech w 1956 roku; ci, którzy odczuli mrozący powiew kończący ciepłą praską wiosnę na placu Waława w 1968 roku; ci, którzy zamknęli się za bramą stoczni gdańskiej w 1980 roku; ci, którzy tutaj w Rumunii cierpieli w najbardziej bezlitosnej, totalitarnej dyktaturze w Europie w drugiej połowie XXI wieku [sic]. Każdy z nich walczył nie tylko przeciwko czemuś, ale także o coś -- o rządy, które będą odpowiadać na potrzeby swoich narodów; o bardziej tolerancyjne społeczeństwo, zbudowane na szacunku i godności; o wolność myślenia, wiary i realizowania własnych marzeń.

Zaczęliście realizować te marzenia, które tylko najśmielsi mogli sobie wyobrazić 20 lat temu -- zjednoczoną i wolną Europę, umocowaną na bazie euroatlantyckich instytucji NATO i Unii Europejskiej.

My, Amerykanie, jesteśmy niezwykle dumni z tego, że byliśmy waszymi partnerami przy pokojowym zjednoczeniu Europy. Tak jak powiedział prezydent Obama w przededniu szczytu NATO na wiosnę, cytuję: „ta wspólna historia daje nam nadzieję -- ale nie wolno dopuścić, by pozwoliła nam spocząć na laurach. To pokolenie nie może stać w bezruchu”.

Nie możemy stać w bezruchu, ponieważ stoimy obecnie w obliczu następnego okresu zmian, następnego okresu wyzwań - kryzysu gospodarczego, który zaszkodził zbyt wielu ludziom i osłabił ich wiarę w siebie, wojny w Afganistanie, trwającej już ósmy rok i nowych wyzwań, które kształtują to młode stulecie. Te nowe wyzwania obejmują, między innymi, rozprzestrzenianie się broni masowego rażenia i groźnych chorób; powiększającą się ciągle przepaść pomiędzy bogatymi i biednymi; etniczne niesnaski i upadłe państwa; raptownie ocieplającą się planetę i niepewne zasoby energii, żywności i wody; oraz wyzwanie rzucone wolności i bezpieczeństwu przez radykalny fundamentalizm.

Dzisiaj przybywam tutaj z prostym i jasnym przesłaniem: Stany Zjednoczone i Europa, cała i zjednoczona, wspólnie sprostają tym wyzwaniom, by tylko tak można im sprostać. Żadne próżne gadanie, żadne przekłamywanie faktów nie jest w stanie naruszyć tej niepodważalnej prawdy: Stany Zjednoczone pozostają

zaangażowanym sojusznikiem Europy - my Amerykanie wierzymy i będziemy wierzyć, że sojusz ten będzie dalej kamieniem węgielnym amerykańskiej polityki zagranicznej, tak jak w przeciągu ostatnich 60 lat. Jesteśmy tym bardziej zaangażowani, ponieważ nasi europejscy partnerzy rozrosli się i spotęźnieli. My, Stany Zjednoczone, nie możemy odnieść sukcesu bez was. I jeśli wybaczyście mi moje przypuszczenie, nie sądzę byście mogli odnieść pełny sukcesu bez nas.

Wiem, że są tacy, którzy patrząc z Europy Centralnej na problemy i zobowiązania, z jakimi borykają się Stany na całym świecie, dochodzą do wniosku, że nie skupiamy się już - że nie jesteśmy już skupieni na tym regionie świata. W rzeczy samej, powodami dla których cenimy sobie obecnie naszą partnerską współpracę z Europą Centralną i Europą bardziej niż kiedykolwiek są nasze globalne zobowiązania i wasza rosnąca zdolność i wola, by wraz z nami stawić im czoła. Jest więc całkiem na odwrót.

Razem, mamy obowiązki, które bierzemy na swoje barki oraz obietnice, których musimy dotrzymać. Te obowiązki są teraz większe, a obietnice bardziej znaczące. Widzimy mieszkańców Centralnej Europy jako tych, którzy stając na wysokości zadania, odpowiadają na wezwanie do przejęcia wiodącej roli w regionalnych i międzynarodowych instytucjach. Wyobraźcie sobie 20 lat temu prezydenturę Parlamentu Europejskiego, dyrektoriat generalny UNESCO, sekretariat generalny Rady w Europie, sędziów Europejskiego Trybunału Sprawiedliwości, komisarzy Komisji Europejskiej. Nastąpiła era Europy Centralnej. Pokazaliście, że jesteście gotowi do wspólnych wezwań, do wyjścia im naprzeciw i do ich pokonania. Dlatego w Ameryce nie myślimy już w kategoriach tego co możemy zrobić dla Europy Centralnej, ale raczej w kategoriach tego co możemy zrobić wspólnie z Europą Centralną.

Po pierwsze i co najważniejsze, jesteśmy związani wspólnymi wartościami i wspólnym zaangażowaniem w ochronę tych wartości zawsze i wszędzie tam, gdzie rzucane jest im wyzwanie. NATO jest opoką tego zaangażowania. Jednym z najważniejszych punktów mojej kariery były moje starania, jako Senatora Stanów Zjednoczonych, wiodące do rozszerzenia NATO na Europę Centralną. De facto, Panie Prezydencie, pamięta Pan, sugerowałem, że Rumunia powinna być w pierwszej fali nowych członków. Byłem tym, który walczył do samego końca, by ujrzeć Rumunię jako jeden z pierwszych krajów w NATO. To dzięki wam wyglądam teraz na jasnowidza - tak dobrze wam idzie.

Jak powiedział prezydent Obama, nie ma starych państw członkowskich; nie ma nowych państw członkowskich NATO; są tylko państwa członkowskie. Zgodnie z Artykułem 5, atak przeciwko jednemu jest atakiem przeciwko wszystkim. Nasze kraje są powiązane zaangażowaniem Ameryki w bezpieczeństwo Europy i zaangażowaniem Europy w bezpieczeństwo Ameryki, co szybko i mocno zademonstrowaliśmy po ataku 11 września, kiedy to po raz pierwszy powołano się na Artykuł 5 bez prośby z naszej strony.

Dzisiaj dźwigamy ciężkie obowiązki - my wszyscy. Nasi synowie i córki - tak jak mój syn - służą ramię w ramię w Afganistanie, w Iraku i na Bałkanach. Za to właśnie - za odwagę naszych przyjaciół i za ich straty - naród amerykański jest wdzięczny.

Nasze przymierze zbudowane zostało na podstawie konsultacji i współpracy w celu wspólnej obrony. I o to właśnie chodzi. Ale w obliczu nowych zagrożeń do sukcesu potrzebne są nam nowa wizja wychodzenia im naprzeciw i nowe środki.

Stąd też decyzja stworzenia tego, co my nazywamy nową strategiczną koncepcją NATO jest tak bardzo ważna - i dlatego tak istotne jest, by głosy Europy Centralnej dały się słyszeć przy jej tworzeniu.

Jednym ważkim przykładem tego, jak koncepcja ta może funkcjonować, jest nasz partnerski układ - nasze nowe podejście do obrony antyrakietowej.

W XX wieku NATO z powodzeniem przygotowało się do obrony sprzymierzonych ziem przed bardzo wtedy realnym zagrożeniem sowieckim na - przez nas wszystkich nazywanym - „froncie centralnym” dzielącym Europę. Dzisiaj powstaje nowe, duże zagrożenie, które mogłoby dotrzeć do naszych europejskich aliantów o wiele szybciej, niż do Stanów Zjednoczonych. Bierze się ono z rakiet balistycznych - rakiet balistycznych krótkiego i średniego zasięgu - technologii, która rozprzestrzeniła się wśród wielu nowych krajów i mniej stabilnych krajów od czasu zakończenia zimnej wojny. Ta technologia, w połączeniu z rozprzestrzenieniem się wiedzy technologicznej o broni nuklearnej, stanowi wielkie zagrożenie dla nas wszystkich.

I jesteśmy zdeterminowani, by zapewnić naszym sprzymierzeńcom z NATO ochronę, z której będą mogli skorzystać, kiedy będą jej potrzebować, ponieważ jest to naszym solennym zobowiązaniem zgodnie z Artykułem 5. Biorąc pod uwagę sposób, w jaki zagrożenie to ewoluuje oraz jak znacznie poprawiła się

nasz technologia, Stany Zjednoczone wierzą, że istnieje lepszy sposób obrony przed raketami balistycznymi niż ten, na którym koncentrowaliśmy aż do kilku lat wstecz.

To adaptacyjne, etapowe podejście proponowane przez Stany Zjednoczone dostosowało ten projekt obrony tak, by odpowiedzieć na rosnące zagrożenie Europy wykorzystując sprawdzoną technologię, która ochroni większą część Europy - w tym Europę Centralną - skuteczniej niż w przypadku poprzedniego podejścia.

Stawia ona czoła zagrożeniom rakietowym dnia dzisiejszego i pozwala nam ulepszyć naszą obronę przed zagrożeniami, przed którymi możemy stanąć w przyszłości. Jej elastyczność pozwoli nam przystosować się, jeżeli zmieni się zagrożenie rakietowe. Samo jej istnienie będzie elementem odstrasającym dla tych, którzy mogliby pomyśleć o przymuszeniu lub zaatakowaniu naszych sił i naszych sprzymierzeńców w Europie, a gdyby jej rola odstraszenia zawiodła, to będzie ich - naszych przyjaciół w Europie - bronić. Mówiąc prosto, nasz plan obrony antyrakietowej oznacza większe bezpieczeństwo Europy i większe bezpieczeństwo Ameryki.

Niektórzy - może nawet zrozumiale - wyciągają pochopne wnioski, że to nowe podejście do obrony antyrakietowej miało na celu ułagodzenie Rosji kosztem Europy Centralnej. Nic nie może być dalsze od prawdy. Jest to absolutnie błędne rozumowanie. Obrona antyrakietowa nie ma nic wspólnego z Rosją. Nasze podejście jest sterowane wymaganiami bezpieczeństwa dla Stanów Zjednoczonych i naszych sprzymierzeńców z NATO, kropka. Kropka.

Prawdą jest, że pracujemy nad wzmocnieniem naszych stosunków z Rosją. Wierzimy, że bardziej konstruktywne stosunki z Rosją będą korzystne dla nas wszystkich. Nie jesteśmy jednak naiwni. Prawdą jest, że łączą nas wspólne cele: zmniejszenie naszych arsenałów broni atomowej; zabezpieczenie podatnych na niewłaściwe wykorzystanie materiałów nuklearnych; stabilizacja Afganistanu; powstrzymanie Iranu przed zdobyciem broni atomowej.

Jednakże w dalszym ciągu pozostajemy z Rosją w niezgodzie w sprawach podstawowych pryncypiów. W lutym, w Monachium w Niemczech, w trakcie pierwszego poważnego przemówienia na temat polityki zagranicznej naszej administracji, wyłuszczyłem zarys polityki zagranicznej naszej administracji i jasno określiłem rdzenne nam zasady. Stany Zjednoczone są przeciwne XIX-wiecznej idei „stref wpływów”. Nie będziemy ich tolerować, nie damy się w nie wciągnąć.

Popieramy prawa niezależnych demokracji do samostanowienia i wyboru własnych sprzymierzeńców, bez prawa weta żadnego kraju odnośnie takich decyzji. Nigdy nie zawrzemy z nikim umowy na żaden temat z pominięciem was, czy też za waszymi plecami. Maksyma, według której żyjemy, jest jasna: nic o was, bez was. I tu bym tak argumentował: spójrzcie tylko na historię naszych działań, spójrzcie.

W ciągu ostatnich dwóch lat nauczyliśmy się, że świat wokół nas się kurczy, a nasze powiązania stają się coraz silniejsze. Jesteśmy partnerami w gospodarce globalnej dnia dzisiejszego. Dlatego też pracujemy wspólnie z naszymi partnerami europejskimi - MFW oraz Bankiem Światowym - nad zapewnieniem międzynarodowego wsparcia dla waszych systemów gospodarczych wtedy, kiedy jest ono wam najbardziej potrzebne.

Dlatego też serce rośnie, kiedy widzimy jak wielu z was z powodzeniem przeszło przez tę światową recesję i wprowadziło wasze kraje na drogę poprawy. A pracując razem możemy z tego kryzysu wynieść naukę, która pomoże nam stworzyć podwaliny do wieku odnowionego wzrostu i odbudowy prosperity.

Jedną z lekcji jest konieczność wspólnej pracy nad bardziej bezpieczną przyszłością energetyczną. Potrzebne nam są zrównoważone bezpieczeństwo energetyczne, obejmujące dywersyfikację zasobów i linii dostaw, oraz inteligentne inwestycje, które pozwolą nam poradzić sobie ze zmianą klimatu. Połączenia pomiędzy krajami europejskimi nie powinny tylko przebiegać przez te kraje. Tu, w tym regionie - zarówno z przyczyn historycznych, geograficznych, jak i z konieczności - kraje Europy Centralnej są dobrze ustawione, by grać wiodącą rolę w Europie.

Panie i Panowie, na koniec, niech wolno mi będzie powiedzieć słowo na temat wiodącej roli w obszarze, w którym mieszkańcy Centralnej Europy mają unikalne kwalifikacje do zaoferowania - jako orędownicy demokracji. Amerykanie, jak sądzę, słusznie są dumni z tego, że narody na całym świecie spoglądają na nasz przykład i oczekują od nas przewodzenia. Prawdą jednak jest to, że to wy jesteście wzorem dla milionów - nie my, ale wy - Rumunia i inne kraje Europy Centralnej. Przykład, który ustanowiliście 20 lat temu zainspirował świat. Wiodąca rola, którą przyjmiecie w okresie następnych dwudziestu lat może zmienić świat ośmielając, wspierając i konsolidując młode demokracje w Europie Centralnej i Wschodniej.

Dalej jeszcze w Europie Wschodniej kraje borykają się ze spełnieniem obietnicy mocnej demokracji czy dynamicznej gospodarki rynkowej. Kto może być lepszym przykładem niż wy? Kto może być lepszym przykładem, niż kraje Europy Centralnej, które 20 lat temu podniosły się z taką odwagą i przekonaniem, i które przez ostatnie 20 lat w tak zrównoważony sposób poczyniły postępy? Możecie pomóc, prowadząc Mołdawię, Gruzję i Ukrainę po drodze prowadzącej do trwałej stabilizacji i prosperity. Nadeszła pora, byście wyszli na czoło. Armenia, Azerbejdżan, Białoruś mogą skorzystać z waszych własnych doświadczeń. Inicjatywa Partnerstwa Wschodniego EU jest dobrym przykładem tego, jak możecie nadać energii tym wysiłkom. A my będziemy waszym partnerem przy pracy nad spełnieniem obietnicy 1989 roku. Wasza wiodąca rola musi być jednak mocna, a wasz głos donośny.

Jest takie stare, rumuńskie przysłowie: „Najtańszym towarem jest rada. Najbardziej cennym jest dobry przykład”. Wy jesteście tym „dobrym przykładem”. Dwadzieścia lat temu narody Europy Centralnej wzięły historię świata w swoje ręce i skierowały ją w innym kierunku - w stronę wolności, sprawiedliwości i prawości. Szanse przemawiały na waszą niekorzyść. Historia nauczyła nas, że niszczenie starych, opresyjnych reżimów jest o wiele łatwiejsze, niż budowanie nowych, kwitnących demokracji. Spełniliście jednak obietnicę swojej rewolucji. Jesteście teraz w stanie pomóc innym w dokonaniu tego samego.

Przemawiając w naszym Kongresie dwadzieścia lat temu Vaclav Havel wskazał na szczególne poczucie empatii i wyobraźnię, które są wspólne narodom Europy Centralnej. Lata podporządkowania, powiedział, „dały nam, choć w sposób niezamierzony, coś pozytywnego: szczególną zdolność patrzenia nieco dalej niż ktoś, kto nie miał tych gorzkich doświadczeń”. Havel mówił dalej, że „Człowiek, który nie może się ruszać i żyć normalnie, ponieważ przytłoczony jest głazem, ma więcej czasu, by rozmyślać o nadziejach, niż ktoś, kto nie jest w ten sposób zniewolony”. I miał rację.

Teraz jesteście wolni by realizować te nadzieje i je realizujecie. A ja wierzę, że razem możemy zamienić tę nadzieję, która nas łączy w historię, z której będziemy mogli być dumni. Ta chwila nadeszła. Jeżeli my będziemy inteligentni, odważni i jeśli się na poszczęści, to wy - studenci - będziecie mogli powiedzieć swoim wnukom, że byliście obecni przy powstaniu nowej Europy, nowego bezpieczeństwa, nowej ery pokoju, ponieważ mieliście odwagę, by wykorzystać ten moment. Bądźcie tacy, jak ci w 89 roku. Bądźcie śmiali. Bądźcie liderami. Za wami stoi

historia i za wami stoi tradycja. Wasze działania mogą poczynić gigantyczne zmiany. A my będziemy z wami ramię w ramię.

Panie i Panowie, dziękuję, że mnie wysłuchaliście. I niech Bóg błogosławi Amerykę i wszystkich naszych sprzymierzeńców. I niech Bóg ma w swojej pieczy wszystkich naszych narażonych na ofiary żołnierzy. Dziękuję wam bardzo, ale to bardzo serdecznie. Jestem zaszczycony, że tutaj jestem. (Oklaski.)